

Jarosław P ł u c i e n n i k, *Literackie identyfikacje i oddźwięki. Poetyka a empatia*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2002.

Czytając tytuł książki Jarosława Płuciennika *Literackie identyfikacje i oddźwięki. Poetyka a empatia* można by mniemać, iż rzecz dotyczy na przykład młodopolskiej krytyki literackiej. Tymczasem tytułowa kategoria empatii w dzisiejszej, zwłaszcza zachodniej, refleksji humanistycznej ujawnia nie tylko – jak przed laty – swe podłoże psychologiczne i estetyczne, ale zarazem odsłania wymiary: antropologiczno-kulturowy i etyczny. Autor nawiązuje do współczesnego jej pojmowania, przede wszystkim jednak interesują go nurty jej tradycji retoryczno-estetycznej. Śledzi zatem pod tym właśnie kątem historię namysłu nad odmianami współodczucia od Platona czy myśli chrześcijańskiej aż po czasy najnowsze. Jednakże najistotniejsze okazują się dlań relacje między poetyką a empatią, które przedstawia za pomocą ustaleń językoznawstwa kognitywnego i zarazem poprzez wewnątrztekstowy model sytuacji odbioru. W centrum uwagi badacza znajduje się zagadnienie identyfikacji czytelnika z emocjami przekazywanymi przez dzieło. Płuciennik opisuje mechanizmy literackie służące uruchomieniu procedury identyfikacji czytającego z bohaterem utworu, analizuje, jak je nazywa: emotikony, których funkcją jest zaangażowanie odbiorcy w stany emocjonalne postaci (m.in. za pomocą ewokowanych *markerów somatycznych*). Takie – narzucone niejako przez tekst – naśladownictwo emocji ukazane zostało głównie na przykładach twórczości E. A. Poe'go i Adama Mickiewicza. W dalszych rozdziałach Autor sięga z reguły do utworów z epok sentymentalizmu i romantyzmu, ale znaleźć tu też można przykłady z twórczości Leśmiana czy Szymborskiej. Jednakże wyraźnie widać, że szczególnie bliska jest badaczowi tradycja literacka związana z silnymi doznaniem emocjonalnymi: łącząca się z jednej strony z kategorią wzniosłości¹, z drugiej z konwencją horroru.

Płuciennik konsekwentnie skupia się na relacjach między poetyką i empatią, przy czym poetykę pojmuje zgodnie ze współczesnym jej traktowaniem, a więc włącza w jej obręb kategorie retoryczne, estetyczne, kulturowe, z kolei same konstrukty językowe traktuje w duchu językoznawstwa kognitywnego. Inspirujące okazują się dlań m.in. pojęcia: amalgamatów konceptualnych Fauconniera i Turnera, czy epidemiologicznych wyobrażeń kulturowych, których autorami są D. Sperber

¹ Przypominam tu, że J. Płuciennik jest autorem książek poświęconych kategorii wzniosłości, m. in.: *Retoryka wzniosłości w dziele literackim*, Kraków 2000 i *Figury niewyobrażalnego. Notatki z poetyki wzniosłości w literaturze polskiej*, Kraków 2002.

i D. Wilson. Ale nie jedynie. Równie przydatna jest dlań teoria symulacji, ważna zwłaszcza do badań poświęconych mechanizmom *identyfikacji współuczestniczącej* czytelnika z postacią. Co więcej, atrakcyjna okazuje się tu koncepcja partycypacji Kendalla Waltona. Tym samym książka Płuciennika wpisuje się w najnowsze tendencje w badaniach literackich. Nie tylko wszakże dzięki podejściu do poetyki, ale zarazem dzięki ciągle obecnemu w aktywności naukowej Autora zainteresowaniu zagadnieniem emocji. Tu także – podobnie zresztą jak w jego poprzednich książkach – zagadnienie mimesis emocji zajmuje jedno z poczesnych miejsc. I znów nie sposób nie zaznaczyć: zwrot w stronę emocji należy do najmocniej zauważalnych przełomów w zachodnich i amerykańskich badaniach teoretycznoliterackich ostatnich lat (widoczny jest m.in. w teoriach fikcji). Na tym nie koniec. Rozprawa ucieleśnia w sobie nowe tendencje poprzez skupienie uwagi na zagadnieniach identyfikacji odbiorcy z emocjami i również dzięki przyjętemu w niej rodzajowi perspektywy badawczej określonej przez samego autora jako „zmienny punkt widzenia”. Taka zmienna perspektywa charakteryzuje się istotną zaletą; pozwala uniknąć posądzenia o instrumentalne względem własnych celów badawczych traktowanie dzieła literackiego.

Ważną rolę pełnią w książce rozdziały poświęcone językowym sposobom przejmowania perspektywy innego (znaczniki iluzji, presuponowanie itd.), dotyczące takich zatem sposobów, które powodują udzielanie się emocji czytelnikowi; rozdziały przedstawiające zarazem analizę mechanizmów identyfikacyjnych obecnych – według Autora – w zintensyfikowany sposób w amalgamatach, metaforach konceptualnych i w personifikacjach. Dla przykładu: te ostatnie miałyby, dzięki – wpisanym w nie – *mechanizmom projekcji personifikującej* służyć przejściu perspektywy postaci przez opisujący ją podmiot; w efekcie perspektywę te przejmować miałyby także czytelnik. Oddzielne miejsce zajmuje analiza mechanizmów identyfikacji z przestrzenią. Wydawałoby się, że w takich typach interpersonalny wymiar empatii – dodajmy: przez cały czas uwypuklany w książce – ulega zawieszeniu, tymczasem dzieje się odwrotnie; Autor wydobywa bowiem z całą mocą fakt projekcji tego, co osobowe na to, co przestrzenne. Wreszcie w jednym z ostatnich rozdziałów znajdziemy niezwykle kompetentne omówienie figur retorycznych, a także przekonujące ukazanie roli form podawczych (a nawet rytmizacji) w strategiach identyfikacyjnych. Czytając te rozdziały, nie sposób nie docenić widocznej w nich erudycji i – przede wszystkim – niezaprzeczalnego nowatorstwa połączonego z troskliwością o precyzyjne instrumentarium badawcze. Choć niekiedy trudno oprzeć się wrażeniu, że troska o owo instrumentarium przesłania nieco opisywane zjawiska.

Na rozległe terytoria poznawcze wprowadzając czytelnika ważne rozdziały zamykające rozprawę. Odnajdziemy w nich poglądy precyzujące rolę empatii m.in. na zasadzie odwrotności do pojęcia „chwytu”; oczywiście w znaczeniu, jakie „chwytowi” nadali formalisci. Otóż Płuciennik dobitnie stwierdza: *chwyt miał prowadzić do udziwnienia. Empatia w badaniach nad poetyką oznacza zwrot w stronę tego co znane w owym udziwnieniu* (143). Jednocześnie tu właśnie wyraziście sformułowane zostały poglądy badacza, który – podkreślając wagę współodczucia (i emocji) w dyskursie literaturoznawczym – nie tylko doskonale zdaje sobie sprawę z wymiaru etycznego przyjętej przez siebie perspektywy, ale zarazem w pełni świadomy jest wyzwań, jakie wymiar ten ze sobą niesie. Stąd też w jego rozważaniach pojawiają się kwestie związane z kanonem kulturowym, czy z zagadnieniem – by tak rzec – powinności, jakie niosą w sobie studia literaturoznawcze.

Oczywiście, jak każda praca wprowadzająca nowatorskie rozwiązania, książka ta inspiruje i zarazem pobudza do dyskusji. Trudno na przykład zgodzić się ze wstępną charakterystyką aksjomatów teorii literatury (s. 18), określonych w dodatku mianem postmodernistycznych. Otóż aksjomaty te już od dosyć dawna – także i na polskim gruncie – przestały obowiązywać. Podobne odczucia budzi polemika ze strukturalistyczną francuską narratologią, która – w wersji z lat 60. – należy już do historii myśli literaturoznawczej, czego Autor zdaje się nie zauważać. W dodatku właśnie na gruncie późniejszego etapu rozwoju narratologii antropologizacja badań literackich wyraźnie się ujawnia, prowadzi m.in. do zainteresowania zagadnieniami związanymi z empatią. Co więcej, zauważalne w latach 60. deprecjonowanie postaci w badaniach literaturoznawczych przeradza się przeciw sukcesywnie w wysuwanie jej na plan pierwszy. Równie wyraźnie daje się dziś zauważyć wzrost zainteresowania relacjami między postacią i czytelnikiem, z zagadnieniem identyfikacji włącznie. Problem postaci – (obecny przecież już w latach 80.) coraz dobitniej pojawia się na gruncie polskie-

go literaturoznawstwa. Ponadto – acz nie jest to zarzut stawiany autorowi książki, jedynie spostrzeżenie pojawiające się niejako na marginesie kognitywistycznych teorii metafory – otóż z reguły te zestawiane są w opozycji do tradycji Arystotelesowskiej, podczas gdy dla badacza literatury niezmiernie ważna pozostaje – wyrastająca z teorii Richardsa – koncepcja metafory interakcyjnej Maxa Blacka.

Jak już wspomniałam, książka Jarosława Płuciennika inspiruje do dalszych poszukiwań. Można by na przykład zastanawiać się, na ile epoka Młodej Polski potraktowana tu nieco po macoszemu, a nastawiona przeciw na empatyczność, wytworzyła własne mechanizmy identyfikacji czytelniczek; jak przedstawiałaby się, w świetle poszukiwań badacza, technika sugestii czy montaż asocjacyjny, a także – niezależnie już od tej epoki – jak mechanizmy te kształtowałyby się w narracyjnych strategiach służących budowaniu napięcia, czy – uogólniając – jakie jeszcze – prócz wspomnianych przez Autora – strategie narracyjne sprzyjają zabiegom identyfikującym. W moim przekonaniu tu właśnie, a więc w obrębie strategii narracyjnych, znaleźć można by znacznie więcej tego typu zabiegów.

W książce dała o sobie znać selekcja w ukazywaniu zaplecza historycznego. Płuciennik pozostawia na boku młodopolskie wejście w stan duszy autora, tak pojmowaną zasadę wczucia odrzuca jako anachroniczną; ale też ta właśnie epoka potraktowana została tu nieco zbyt pobieżnie (usprawiedliwienia dla tej sytuacji można jednak szukać w fakcie, że istnieją już opracowania tego okresu). Tytuł jednego z podrozdziałów książki *Modernistyczna niechęć wobec empatii*, koncentrujący się na modernizmie w najnowszym jego rozumieniu i w nieco zaskakujący sposób pomijający fascynację empatią, znamioną dla przelomu XIX i XX wieku dowodzi, jak oddaliło się w przeszłość Wykowskie pojmowanie tego terminu...

Jedno nie ulega wątpliwości: choć ostatnio także na gruncie polskim pojawiają się rozsiane w rozprawach wzmianki, czy całe artykuły poruszające te kwestie (choć – co istotne – z innej perspektywy badawczej), jednakże nie ma osobnej książki poświęconej empatii pojmowanej jako ponadhistorycznoliteracka kategoria. Dlatego śmiało można rozprawę Płuciennika określić mianem odkrywczej (wydana niedawno, powszechnie znana książka Michała Głowińskiego *Ekspresja i empatia* dotyczy, jak wiadomo, przede wszystkim epoki Młodej Polski i obraca się w kręgu innych jednak zagadnień). Widać w niej trafną inwencję terminologiczną, znajomość najnowszych światowych tendencji literaturoznawczych, a także pasję w poszukiwaniu oryginalnych rozwiązań badawczych.

ANNA ŁEBKOWSKA